

Józef Krukowski

Kierunek rozwoju współczesnej jurysprudencji Roty Rzymskiej w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 14/1-2, 205-224

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JÓZEF KRUKOWSKI

**KIERUNEK ROZWOJU WSPÓŁCZESNEJ JURYSPRUDENCJI
ROTY RZYMSKIEJ W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH
Z TYTUŁU PRZYMUSU I BOJAŻNI**

Treść: Wstęp. I. Interpretacja prawnych pojęć i założeń warunkujących nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojażni: 1. Interpretacja pojęcia przymusu i bojażni, 2. Interpretacja cech bojażni. II. Ocena środków dowolnych w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojażni: 1. Dowodzenie bezpośrednie i pośrednie, 2. Ocena zeznań stron, 3. Ocena zeznań świadków. Załącznienie.

Wstęp

Ze względu na przedmiot rozważań, będących treścią niniejszego artykułu, na wstępie wyłania się potrzeba ustalenia, jaki walor w systemie obowiązującego prawa kanonicznego ma jurysprudencja Roty Rzymskiej jako najwyższego trybunału kościelnego w sprawach małżeńskich. Najogólniej należy stwierdzić, że jurysprudencja jest jednym ze sposobów interpretacji obowiązujących przepisów prawnych a w wyjątkowych wypadkach może być również pomocniczym źródłem prawa. Wprawdzie pojedyncze orzeczenie sądowe nie jest prawem w ścisłym znaczeniu¹, ale większa ilość zgodnych orzeczeń rotalnych tworzy zwyczaj sądowy, o którym można powiedzieć, że jest najlepszą interpretacją prawa. Zwyczaj taki stanowi normę postępowania dla samej Roty jak i dla niższych trybunałów kościelnych². Szczególne znaczenie ma taki zwyczaj w wypadku wątpliwości co do znaczenia i zakresu jakiegoś przepisu. Ponadto — w oparciu o kan. 20 Kodeksu Prawa Kanonicznego — styl i praktyka Roty Rzymskiej jako jednego z organów Kurii Rzymskiej³ może być pomocniczym źródłem pra-

¹ Kan. 17, § 3.

² A. Van Hove, *De consuetudine*, Mechlinae 1933, s. 209; G. Michiels, *Normae generales iuris canonici*, Tornaci 1949, vol. I, s. 511; K. Mörsdorf, *Die Autorität der rotalen Rechtsprechung*, Archiv für katholisches Kirchenrecht 131 (1962) 415—432.

³ Kan. 242 i 259; Konstytucja Pawła VI *Regimini Ecclesiae Universae* z dnia 15 sierpnia 1967 r. (AAS, 59 (1967) 922).

wa w wypadku luki w prawie czyli braku wyraźnego przepisu w określonej materii⁴. Nie można jednak w oparciu o ten kanon tworzyć nowych praw zrywających (*leges irritantes*)⁵, a w szczególności przeszkód małżeńskich⁶. Można jedynie na terenie prawa procesowego wprowadzać pewne domniemania (*praesumptiones*) ułatwiające sędziom ocenę środków dowodowych celem zdobycia pewności co do istnienia przeszkody w konkretnym wypadku⁷.

Rozpatrując sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni, Rota Rzymska opiera się zarówno o przepisy z zakresu prawa materialnego jak i przepisy z zakresu prawa procesowego. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy i jaki wpływ wywarła jurysprudencja rotalna na wykładnię prawa małżeńskiego w każdym z tych dwu zakresów. Aby dać odpowiedź na to pytanie, zastanowimy się nad tym, jak Rota interpretuje prawne pojęcia i założenia warunkujące orzeczenie nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni, oraz jak ocenia wartość środków dowodowych w sprawach małżeńskich z tego tytułu⁸.

I. Interpretacja prawnych pojęć i założeń warunkujących nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni

Jednym z naturalnych uprawnień osoby ludzkiej jest prawo do wolności w zakresie wyboru stanu i wyboru współmałżonka⁹. Władza kościelna ma ścisły obowiązek respektować to prawo i chronić je; gdyby zaś zostało ono naruszone ma zapewnić pokrzywdzonej możliwość restytucji. Właśnie dla ochrony tego prawa i jego restytucji prawodawca kodeksowy postanawia, iż nieważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu i bojaźni, o ile bojaźń ta jest: ciężka, wzbudzona niesprawiedliwie przez przyczynę zewnętrzną, oraz niemożliwa do uniknięcia w inny sposób, jak tylko przez wyrażenie zgody na małżeństwo¹⁰. Nie każde więc ograni-

⁴ Kan. 20.

⁵ Kan. 11.

⁶ Kan. 1040, 1041.

⁷ Michiels G., op. cit., s. 196.

⁸ Dociekania swoje opieram na orzeczeniach Roty Rzymskiej opublikowanych w oficjalnym zbiorze: *Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae* (skrót: Dec.), Romae 1912 ns. oraz w periodykach z zakresu prawa kanonicznego, takich jak *Apollinaris*, *Ephemerides Juris Canonici*, *Monitor Ecclesiasticus*.

⁹ Oędzie radiowe Piusa XII wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r. (AAS, 35 (1943) 9—24); Encyklika Jana XXIII *Pacem in terris* z dnia 10 kwietnia 1963 r. (AAS, 55 (1963) 261).

¹⁰ Kan. 1087, § 1: „Invalidum quoque est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco et iniuste incussum, a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”.

czenie wolności wyboru może spowodować nieważność umowy małżeńskiej, ale tylko takie, które spełnia warunki określone przez prawodawcę w kan. 1087, § 1. Sam prawodawca nie określił jednak treści pojęcia przymusu i bojaźni, ani treści tych warunków, jakim musi odpowiadać bojaźń. Ustalenie tych treści pozostawił więc prawodawca nauce prawa i jurysprudencji. Należy zauważyć, że takiego postawienia sprawy przez prawodawcę wymaga sama natura tych pojęć. Pojęcia te dotyczą bowiem rzeczywistości psychicznej, której poznanie ulega ewolucji w miarę postępu w wynikach badań psychologicznych. Sposoby wywierania przymusu również ulegają modyfikacjom w różnych epokach historycznych. Współczesna nauka prawa i jurysprudencja nie powinny więc trzymać się kurczowo dawnych ustaleń. Nauka prawa może i powinna krytycznie spojrzeć na tradycyjne ustalenia i zaproponować odpowiednie postulaty odnośnie ich rewizji. Jurysprudencja może z kolei te postulaty wprowadzać do praktyki sądowej. Stwierdzenie to znajduje dostateczne uzasadnienie w rozwoju jurysprudencji rotalnej na tym odcinku.

1. Interpretacja pojęcia przymusu i bojaźni

Przymus i bojaźń w prawie kanonicznym były zawsze pojmowane w ścisłym ze sobą powiązaniu. Każde z tych pojęć zachowuje jednak swoistą treść.

a) Przymus (*vis seu coactio*) może występować w podwójnej formie: bądź jako przymus absolutny czyli fizyczny (*vis absoluta seu physica*), bądź jako przymus uwarunkowany czyli moralny (*vis conditionalis seu moralis*). Kryterium tego podziału wprowadzone zostało jeszcze przez dekretalistów¹¹. Trzy elementy stanowią podstawę tego kryterium: sposób wywierania przymusu, jego skutek psychiczny oraz jego intensywność. Przymus absolutny czyli fizyczny wywierany jest bezpośrednio na zewnętrzne organy człowieka czyli na jego ciało i jest tak silny, że wyklucza wszelką możliwość oporu, a tym samym wywołuje czysto mechaniczne wykonanie czynności. Natomiast przymus moralny wywierany jest poprzez groźbę zła na psychiczną sferę człowieka, a więc w zasadzie nie pozbawia go możliwości oporu, ale pozostawia mu możliwość wyboru między wykonaniem określonej czynności a odcierpieniem groźącego zła¹². Przymus ten w psychice swojej ofiary wywołuje bojaźń. Dlatego przy określaniu wpływu takiego

¹¹ Taką koncepcję kryterium podziału przymusu, jaką przyjmuje dzisiejsza jurysprudencja rotalna, po raz pierwszy wysunął *Joannes Andreae*, *In primum librum novella commentaria*, Venetiis 1581, De his quae vi, c. Sacris (5 I 40), n. 15—16; *In quartum librum*., De sponsal., c. Cum locum (14 IV 1), n. 2.

przymusu na wartość czynności prawnych używa się dwumianu: *vis et metus*¹³.

b) Na oznaczenie bojaźni w prawnym znaczeniu kanonistyka i jureksprudence używa dwu terminów: bojaźń zwyczajna (*metus communis*) i bojaźń z szacunku (*metus reverentialis*). Bojaźń z szacunku jest specjalną odmianą bojaźni zwyczajnej.

aa) Definicja bojaźni zwyczajnej, jaką posługuje się współczesna jureksprudence rotalna, została sformułowana jeszcze w prawie rzymskim. Definicja ta ma następujące brzmienie: bojaźń jest to wstrząs umysłu z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego aktualnie lub w przyszłości¹⁴. Do zaistnienia bojaźni w prawnym znaczeniu konieczne są więc dwa elementy: zagrażające zło i psychiczny skutek tego zła, zwany wstrząsem umysłu (*trepidatio mentis*). Ten drugi element może być różnie interpretowany. Współczesna jureksprudence trzyma się interpretacji scholastycznej. W świetle tej interpretacji wstrząs psychiczny z powodu zagrażającego zła odbywa się właściwie tylko w woli i polega na ograniczeniu dobrovolności wyboru¹⁵. Wydaje się, że powyższa interpretacja wymaga pewnej korekty. W świetle bowiem współczesnej psychologii zagrażające zło wywołuje najpierw reakcję w sferze emocjonalnej, a w dalszej konsekwencji powoduje osłabienie logiczności myślenia i ograniczenie swobody wyboru¹⁶. Scholastyczne pojmowanie bojaźni jest więc zbyt abstrakcyjne.

bb) Pojęcie bojaźni z szacunku nauka prawa sprecyzowała jeszcze w okresie od XIII do XVII wieku¹⁷. Stało się ono bardzo

¹² SRR, 7 VII 1911, coram Heiner (Dec, III, 333); 16 I 1913, coram Cattani (Dec, V, 54); 19 VI 1915, coram Cattani (Dec, VII, 244); 1 III 1938, coram Grazioli (Dec. XXX, 129).

¹³ SRR, 6 XI 1924, coram Florczak (Dec, XVI, 216); 2 I 1940, coram Grazioli (Dec, XXXII, 1); 16 XI 1940, coram Canestri (Dec, XXXII, 790); 13 I 1943, coram Canestri (Dec, XXXV, 800). W niektórych z nowszych orzeczeń rotalnych na oznaczenie tej przeszkody używa się tylko jednego wyrażenia: *metus*, np SRR, 9 VII 1945, coram Teodori (Dec, XXXVII, 444); 12 I 1954, coram Pasquazi (Dec, XLVI, 6).

¹⁴ D. 1, 4, 2: „*Metus (est) instantis vel futuri periculi causa mentis trepidatio*”. W dosłownym brzmieniu definicja ta została przyjęta przez kanonistykę i jureksprudence kościelną i przyjmowana jest do obecnej chwili. Cytują ją np. Th. Sanchez, *De matrimonio sacramento*, Venetiis 1672, t. I, 1. IV, disp. 1, n. 7; G. Michiels, op. cit., s. 619; SRR. 27 X 1923, coram Jullien (Dec, XV, 248).

¹⁵ Recepcję scholastycznej koncepcji bojaźni przez kanonistykę doskonale przedstawili: G. Dosstetti, *La violenza nel matrimonio in diritto canonico*, Milano 1943, s. 523 i 533 ns.; G. Michiels, op. cit., s. 619 ns.

¹⁶ E. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, tł. z ang., Warszawa 1967, s. 241 ns. i 260.

¹⁷ Na tę odmianę bojaźni po raz pierwszy zwrócił uwagę glosator Accursius, *Digestum novum pandectarum iuris civilis*, vol. I, Lug-

przydatne dla jurysprudencji kościelnej w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni. Współczesna jurysprudencja nadal posługuje się tym pojęciem, wprowadzając pewne innowacje w rozumieniu jego specyficznych elementów.

Zgodnie z powszechną opinią kanonistów i jurysprudencji należy wyróżnić bojaźń z szacunku w znaczeniu niewłaściwym i właściwym. Bojaźń z szacunku w niewłaściwym znaczeniu jest to samo tylko poczucie szacunku i uległości dla rodziców. Oba te czynniki skłaniają dzieci do spełnienia woli rodziców i powstrzymują przed okazaniem im sprzeciwu. Tego rodzaju przeżycie może być tylko podłożem do powstania bojaźni we właściwym czyli prawnym znaczeniu. Bojaźń ta powstaje wtedy, gdy do poczucia uległości dołączy się obawa niezadowolenia rodziców z powodu niespełnienia ich woli. Dwa elementy są więc konieczne do zaistnienia bojaźni z szacunku we właściwym znaczeniu: zależność dzieci od rodziców (podwładnych od przełożonych) oraz niebezpieczeństwo niezadowolenia, oburzenia (*indignatio*) rodziców (lub przełożonych)¹⁸. Pierwszy z tych elementów, tj. wzajemna zależność osób, musi być nie tylko obiektywna (prawna, ekonomiczna itp.) ale również subiektywna, tj. wyrażająca się w poczuciu uległości dzieci względem rodziców (podwładnych względem przełożonych). Element ten należy więc ujmować w kontekście psychologicznym i socjologicznym. Przy ustalaniu stopnia zależności osób bierze się pod uwagę takie czynniki, jak wiek osoby doznającej bojaźni, jej płeć, rodzaj wychowania, zawód itp. Niebezpieczeństwo niezadowolenia rodziców lub przełożonych stanowi tu specyficzny rodzaj zła. Wielkość tego zła zależy od tego, w jaki sposób rodzice okazują niezadowolenie na zewnątrz oraz jakie są cechy ich charakteru. Biorąc pod uwagę wielkość grożącego zła, jurysprudencja wyróżniła trzy postacie bojaźni z szacunku:

1) Prosta bojaźń z szacunku (*metus reverentialis simplex*), która ma miejsce wtedy, gdy rodzice okazują dzieciom swoje niezadowolenie w prosty czyli zwykły sposób: np. w gniewnym wyrazie twarzy, w przykrych słowach itp. Tego rodzaju oznaki niezadowolenia rodziców same z siebie nie są wielkim złem dla dzieci, a tym

duni 1589, 1. XXIII tit. 2, c. 22 (D. 23, 2, 22). Ale określenie jej sprezyowali dopiero tacy kanoniści, jak Th. Sanchez, op. cit., t. I, l. IV, disp. 9, n. 12; Salmanticenses, *Cursus theologiae moralis*, t. I, tr. IX, Lugduni 1669, c. 9, pun. 2, n. 33 ns.

¹⁸ SRR, 24 XI 1917, coram Many (Dec, X, 287); 19 V 1928, coram Massimi (Dec, XX, 195); 18 XII 1935, coram Quattrocolo (Dec, XXVII, 676); 26X 1940, coram Canestri (Dec, XXXII, 716): „Metus reverentialis seu animi trepidatio ob offensam vel indignationem illius, in cuius potestate quoque modo sumus [...]”; 1 I 1951, coram Brennan (Dec, XLIII, 33).

samym nie mogą wzbudzić bojaźni powodującej nieważność małżeństwa¹⁹.

2) Kwalifikowana bojaźń z szacunku (*metus reverentialis qualificatus*) powstaje wtedy, gdy rodzice w celu skłonienia dzieci do spełnienia narzuconej im woli stosują takie środki nacisku, w których kryje się nieuchronnie ich długotrwałe i wielkie niezadowolenie (*diuturna et magna indignatio*). Do takich typowych środków nacisku jurysprudencja zalicza: natarczywe prośby i namowy, absolutny rozkaz, niewielkie groźby. Powszechna opinia kanonistów i jurysprudencji utrzymuje, że takie środki nacisku zdolne są wywołać bojaźń wystarczającą do spowodowania nieważności umowy małżeńskiej, tj. spełniającą warunki przewidziane w kan. 1087, § 1²⁰.

3) Mieszana bojaźń z szacunku (*metus reverentialis mixtus*) powstaje wtedy, gdy dzieciom ze strony rodziców zagraża nie tylko wielkie i długotrwałe niezadowolenie, ale jeszcze innego rodzaju zło, które samo z siebie jest wielkim złem: np. śmierć, wydziedziczenie, wypędzenie z domu rodzicielskiego i pozostawienie bez środków do życia. Koncepcja mieszanej bojaźni z szacunku jest tworem nowszej jurysprudencji Roty Rzymskiej. Różnica między kwalifikowaną i mieszaną bojaźnią z szacunku wyraźnie została sprecyzowana dopiero w orzeczeniu z dnia 27 stycznia 1930 r. w sprawie, której ponensem był Mannucci²¹. Według tego ujęcia mieszana bojaźń z szacunku partycypuje równocześnie w bojaźni zwyczajnej i w bojaźni z szacunku. Bojaźń ta jest więc z jednej strony bojaźnią zwyczajną z racji swego przedmiotu czyli zagrażającego zła, które samo w sobie jest wielkie. Jednocześnie jest ona również bojaźnią z szacunku, gdyż między ofiarą i sprawcą bojaźni zachodzi relacja zależności. Uwzględnienie zaś tej relacji daje większą szansę udowodnienia ciężkości bojaźni. Zło, które samo w sobie jest wielkie, staje się jeszcze większe i trudniejsze uniknięcia, gdy zagraża ze strony osoby, której ofiara bojaźni podlega i z konieczności odczuwa względem niej uległość²².

¹⁹ SRR, 28 VI 1923, coram Florczak (Dec, XV, 191); 16 III 1937, coram Wynen (Dec, XXIX, 141); 11 III 1954, coram Bonet (Dec, XLVI, 225).

²⁰ SRR, 31 VII 1925, coram Jullien (Dec, XVII, 297): „...si metus reverentialis incutitur per minas graves pro persona patiente, aut si parentes preces seu suasiones sunt non modo assiduae, sed importunae atque instantissimae... qualificatus est, ut aiunt, metus in hisce adiunctis, gravis atque iniustus, ab extrinseco incussus, ideoque matrimonium invalidat”; 31 VII 1915, coram Many (Dec, VII, 359); 17 X 1923, coram Grazioli (Dec, XV, 307); 19 V 1928, coram Wynen (Dec, XX, 195); 9 III 1943, coram Wynen (Dec, XXXV, 178); 5 I 1954, coram Staffa (Dec, XLVI, 96).

²¹ SRR, 27 I 1930, coram Mannucci (Dec, XXII, 67).

²² SRR, 9 VII 1951, coram Staffa (Dec, XLIII, 618); 9 VIII 1953, co-

2. Interpretacja cech bojaźni

Aby bojaźń mogła spowodować nieważność umowy małżeńskiej, musi ona spełnić warunki ustalone w kan. 1087, § 1. Jest rzeczą bardzo ciekawą śledzić, jaką postać i wyraz przybierają te warunki w wykładni Roty Rzymskiej.

a) W kan. 1087, § 1 na pierwszym miejscu postawił prawodawca wymóg, aby bojaźń powodująca nieważność małżeństwa była wzbudzona przez przyczynę zewnętrzną (ab extrinseco). Współczesna jurysprudencja Roty Rzymskiej interpretuje ten warunek w znaczeniu ustalonym przez dawną kanonistykę i jurysprudencję. Według tej interpretacji bojaźń ta musi być wzbudzona przez innego człowieka (ab homine), czyli przez przyczynę wolną (a causa libera). Sprawca bojaźni winien okazać na zewnątrz swój zamiar wyrządzenia zła w formie wyraźnej lub przynajmniej wirtualnej groźby. Tylko takie zło może być przyczyną bojaźni, które wynika ze świadomego i dobrowolnego działania ludzkiego²³. Bojaźń wywołana przez jakiegokolwiek inne zło, nie może spowodować nieważności umowy małżeńskiej.

b) Następnie prawodawca wymaga, aby bojaźń została wzbudzona niesprawiedliwie (iniuste incussus). Interpretując ten wymóg Rota Rzymska uważa, że nieważność małżeństwa może spowodować bojaźń, która jest niesprawiedliwa nie tylko co do swej istoty (quoad substantiam), ale również co do sposobu oddziaływania (quoad modum). Za kryterium niesprawiedliwości jednej i drugiej bojaźni Rota przyjmuje niezgodność groźby z jakąkolwiek normą prawną — zarówno normą prawa naturalnego jak i pozytywnego. Zasadnicza różnica między jurysprudencją przedkodeksową i kodeksową w tym względzie leży w tym, iż jurysprudencja przedkodeksowa na ogół przyjmowała, że nieważność małżeństwa może spowodować tylko bojaźń niesprawiedliwa co do istoty groźby, tj. gdy prawo nie zezwalało na stosowanie żadnej groźby, natomiast kodeksowa jurysprudencja — w oparciu o kan. 1087, § 1 — przyjmuje szerszą podstawę, tj. iż nieważność małżeństwa może spowodować również bojaźń wzbudzoną przez groźbę zastosowaną w inny sposób niż przewidywało prawo, np. gdy groźbę zastosowała osoba nieuprawniona²⁴.

ram Staffa (Dec, XLV, 495); 18 IV 1954, coram Staffa (Dec, XLVI, 327).

²³ SRR, 9 IV 1915, coram Sincero (Dec, VII, 152); 16 X 1939, coram Jullien (Dec, XXXI, 522); 8 I 1954, coram Staffa (Dec, XLVI, 3); 4 VIII 1932, coram Wynen (Dec, XXIV, 403): „Requiritur porro, ut metus consensus matrimonialem vitians ab extrinseco, id est a causa libera, seu ab homine, incutiatus... et adscribendum est istius malae voluntatis”.

²⁴ SRR, 31 III 1933, coram Grazioli (Dec, XXV, 298): „Dum ante Codi-

c) Dalej prawodawca stawia wymóg, aby bojaźń była ciężka (gravis). Stawiając tak ogólne sformułowanie prawodawca pozostawił szerokie pole działania kanonistyce i jurysprudencji w zakresie bliższego określenia rodzaju i kryterium ciężkiej bojaźni. Najogólniej można stwierdzić, że jurysprudencja rotalna posługuje się w tym względzie zasadami ustalonymi przez dawną kanonistykę i jurysprudencję. Przyjmuje mianowicie dwa rodzaje ciężkiej bojaźni: bojaźń absolutnie ciężką (metus absolute gravis) i bojaźń względnie ciężką (metus relative gravis). Przyjmuje również podwójne kryterium ciężkości bojaźni: obiektywne i subiektywne. Kryterium obiektywnym jest wielkość zła rozważana w sobie tj. bez względu na osobę będącą pod jego presją²⁵. Natomiast kryterium subiektywnym jest wrażliwość na to zło, jaką odznacza się osoba będąca pod jego presją. Kryterium obiektywne jest więc dla wszystkich ludzi identyczne, natomiast kryterium subiektywne może być różne. Już jurysprudencja przedkodeksowa oceniała wrażliwość na grożące zło według psychologicznych właściwości danej osoby; właściwości te ujmowała dwojako. Jedne z nich mają charakter ogólny, tj. są wspólne dla pewnej kategorii osób ze względu na takie czynniki, jak wiek, płeć, rodzaj wychowania, przynależności do warstwy społecznej²⁶. Drugie są ściśle indywidualne czyli wyróżniają daną osobę od ogółu osób należących do określonej kategorii, np. mężczyzna odznaczający się wyjątkową wrażliwością na skutek wychowania w wyjątkowej miłości i posłuszeństwie względem rodziców²⁷. Przyjmując powyższe ustalenia pokodeksowo-

cem in genere existimabatur metum tantum iniustum quoad substantiam matrimonium dirimere, nunc idem dicendum, si metus sit iniustus quoad modum tantum..."; 17 XII 1934, coram Mannucci Dec, XXVI, 728); 21 XII 1951, coram Staffa (Dec, XLIII, 790).

²⁵ SRR, 9 VI 1938, coram Jullien (Dec, XXX, 231): „... sunt mala gravia praesumuntur pro omnibus, ideoque pro tali persona [...]”; 5 VI 1943, coram Canestri (Dec, XXXV, 394); 19 I 1954, coram Felici (Dec, LXVI, 42).

²⁶ SRR, 17 III 1923, coram Mannucci (Dec, XV, 68); 6 VI 1924, coram Florczak (Dec, XVI, 216); 6 III 1926, coram Florczak (Dec, XVIII, 66); 8 VIII 1931, coram Morano (Dec, XXIII, 380); 26 XI 1936, coram Grazioli (Dec, XXVIII, 705); 21 I 1943, coram Heard (Dec, XXXV, 62); 12 I 1954, coram Pasquazzi (Dec, XVI, 7); 6 VII 1956, coram Staffa (Apollinaris 30(1957)28): „Metus proinde respectu gravitatis matrimonium irritat, quoties pro subiecto eiusdem categoriae seu conditionis in iisdem versanti circumstantiis rationabiliter gravis aestimatur”.

²⁷ SRR, 5 VI 1917, coram Prior (AAS, 10(1918)159: „Ad metum matrimonium irritantem semper requiritur et sufficit quod sit respective gravis, seu relate ad personam metum patientem...”; 17 III 1923, coram Mannucci (Dec, XV, 68); 6 III 1926, coram Florczak (Dec, XVIII, 66); 9 VII 1953, coram Brennan (Dec, XLV, 523); 19 I 1954, coram Felici (Dec, XLVI, 42); 21 I 1943, coram Heard (Dec, XXXV, 62).

wa jurysprudencja coraz większy akcent kładzie na kryterium subiektywne. W każdym wypadku dąży do określenia wrażliwości danej osoby na grożące zło, biorąc pod uwagę nie tylko jej właściwości ogólne czyli wspólne dla pewnej kategorii osób, ale również i indywidualne, które mogą być zarówno wrózione jak i nabyte. Trzeba jednak stwierdzić, że nie w każdym orzeczeniu rotalnym indywidualne cechy osoby doznającej bojaźni są dostatecznie respektowane. W praktyce sądowej należy więc bardziej wnikliwie rozpoznawać właściwości osób doznających bojaźni. Należy również uwzględnić indywidualne cechy sprawcy bojaźni, od nich bowiem zależy stopień prawdopodobieństwa co do możliwości realizacji zagrażającego zła²⁸.

d) Ostatnią cechą jaką ma spełnić bojaźń powodująca nieważność małżeństwa, prawodawca określił następująco: a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium. Nad wykładnią tej formuły kodeksowej rozgorzała w kanonistyce i jurysprudencji długa i wnikliwa dyskusja. Z tekstu samej formuły wynika, że osoba doznająca bojaźni ma się znajdować w takiej sytuacji, że dla uniknięcia zagrażającego zła jest zmuszona wybrać małżeństwo. Ponieważ przedkodeksowa jurysprudencja stała na stanowisku, iż bojaźń, powodująca nieważność małżeństwa musi być wywołana przez sprawcę w celu wymuszenia zgody na małżeństwo (metus directe incussus ad extorquendum consensum matrimoniale), dlatego niektórzy kanoniści — nawet po ogłoszeniu Kodeksu — uważali, że wykładnia nowej formuły kodeksowej musi iść w tym samym kierunku. Inni kanoniści byli odmiennego zdania i uważali, że wymóg ten jest już nieaktualny²⁹.

W stanowisku Roty Rzymskiej w tej kwestii należy wyróżnić dwa okresy, które wyraźnie rozgranicza 1933 rok. W pierwszym okresie Rota trzymała się opinii powszechnie przyjmowanej przed Kodeksem³⁰. Zmianę stanowiska Roty zainicjował audytor Wynen. W orzeczeniu z dnia 5 grudnia 1933 r. Rota wysunęła opinię, że

²⁸ SRR, 6 III 1926, coram Florczak (Dec, XVIII, 66); 14 VII 1932, coram Heard (Dec, XXIV, 315).

²⁹ Za tradycyjną wykładnią opowiedzieli się m. in.: F. Wernz — P. Vidal, *Ius matrimoniale*, Romae 1925, s. 587; A. Knecht, *Handbuch des katholischen Eherechts*, Freiburgi Br. 1928, s. 578; A. Blat, *Commentarium textus Codicis I.C.*, vol. III, Romae 1924, 611. Za nowym ujęciem opowiedział się A. Gougnard, *Tractatus de matrimonio*, Mechliniae 1931, s. 168 ns.; S. Sipos, *Enchiridion iuris canonici*, Pecs 1931, s. 586; P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Romae 1932, n. 856; M. Wyszynski, *Utrum metus indirecte incussus dirimere possit matrimonium*, Jus Pontificium 13(1933)58 ns. i inni.

³⁰ SRR, 28 VI 1927, coram Guglielmi (Dec, XIX, 235); 10 V 1930, coram Parillo (Dec, XXII, 260); 9 XII 1930, coram Quattrocolo (Dec, XXIII, 661).

nieważna jest umowa małżeńska zawarta pod wpływem bojaźni, której sprawca nie miał intencji wymuszenia zgody na małżeństwo, byleby ofiara bojaźni była przeświadczona, iż nie ma innej możliwości uniknięcia zagrażającego zła, jak tylko przez wyrażenie zgody na małżeństwo³¹. Uzasadniając takie stanowisko Rota podkreśliła, iż bojaźń musi być przyczyną zgody na małżeństwo. Taką przyczyną może być również dobrze bojaźń pośrednia. Inne orzeczenia Roty potwierdziły tę opinię na razie w odniesieniu do bojaźni zwyczajnej³². Jednakże w dalszych orzeczeniach Rota rozszerzyła tę opinię również na bojaźń z szacunku³³. Takiego stanowiska Roty w zasadzie nie zmienił kan. 78 nowego prawa małżeńskiego dla Kościoła wschodniego³⁴.

³¹ SRR, 5 XII 1933, coram Wynen (Dec, XXV, 608—609). W orzeczeniu tym Rota stanęła na stanowisku, iż w praktyce należy trzymać się dosłownego sensu formuły kodeksowej. Redagujący to orzeczenie audytor Wynen powołał się na autorytet P. Gasparriego jako przewodniczącego Papieskiej Komisji Kodyfikacyjnej: „Gasparri in exponenda hac re considerandus est non ut merus Doctor privatus utcumque gravis, cuius opinioni contradicere liceat sicuti cuicumque alii Auctori, sed potius ut Praeses Commissionis Pontificiae ad redigendum novum Codicem I.C. institutae, qui, cognitis variis interpretum vis c. 1087 sententis motivum manifestat „simulque sensum genuinum illorum verborum „a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”, determinat”.

³² SRR, 30 X 1938, coram Pecorari (Dec, XXX, 649); 16 I 1939, coram Heard (Dec, XXXI, 31; 22 VII 1937, coram Jullien (Dec, XXIX, 783); 3 VIII 1940, coram Canestri (Dec, XXXII, 660); 26 V 1944, coram Wynen (Dec, XXXVI, 361).

³³ SRR, 23 V 1953, coram Bonet (Dec, XLV, 367); 25 II 1957, coram Pinna (Monitor Eccles. 82(1957)415—416). W orzeczeniu tym Rota wyraża pogląd, że bojaźń z szacunku może spowodować nieważność małżeństwa również wtedy, gdy jej sprawca nie ujawnił swej intencji albo nawet zmierzał do innego celu niż wymuszenie zgody na małżeństwo. Zdarzyć się to może, gdy ojciec jest bardzo surowy i zazwyczaj bardzo długo gniewa się, jeśli nie zostanie spełniona jego wola. Jednocześnie Rota zaznacza, że w stosowaniu tej opinii należy zachować wielką ostrożność.

³⁴ SRR, 20 IV 1956, coram Staffa (Apollinaris, 29(1956)74—84). W orzeczeniu tym Rota wyraźnie wypowiedziała się, że kan. 78 nowego prawa małżeńskiego dla Kościoła wschodniego dotyczy tylko katolików obrządków wschodnich, gdy zawierają małżeństwo między sobą; nie dotyczy zaś katolików obrządku łacińskiego, gdy zawierają małżeństwo między sobą lub z katolikami obrządku wschodniego. Do tych ostatnich stosuje się kan. 1087, § 1, który nie wymaga, aby bojaźń była wzbudzona bezpośrednio w celu wymuszenia zgody na małżeństwo. Szersze omówienie poglądów zawartych w tym orzeczeniu podaje artykuł ks. A. Petraniego, *Metus indirecte incussus w stosunku do małżeństwa*, Polonia sacra 4(1957)215—224.

II. Ocena środków dowodowych w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni

Środki dowodowe w sprawach o orzeczenie nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni w zasadzie są takie same jak w sprawach z innych tytułów. Jednakże w praktyce rotalnej ocena wartości tych środków jest nieco inna aniżeli wymagają tego zwyczajne reguły procesowe. W sprawach z tytułu przymusu i bojaźni zachodzi bowiem wyjątkowa trudność wykrycia obiektywnej prawdy o tym, co działo się w psychice osoby zawierającej małżeństwo. Trudność ta pogłębia się, gdy przymus był wywierany w tajemnicy. Ze względu na te trudności Rota Rzymska przyjmuje nieco łagodniejsze reguły dowodzenia³⁵. Przejawia się to w sposobie dowodzenia oraz w ocenie zeznań stron i świadków.

1. Dowodzenie bezpośrednio i pośrednio

Rota Rzymska posługuje się dwoma sposobami udowodnienia przymusu i bojaźni, tj. dowodzeniem bezpośrednim (*probatio indirecta*) i dowodzeniem pośrednim (*probatio directa*). Każdy z tych dwu sposobów dowodzenia ma inny punkt wyjścia. W dowodzeniu bezpośrednim punktem wyjścia jest fakt wywierania przymusu na jednego lub obu kontrahentów. Natomiast w dowodzeniu pośrednim punktem wyjścia jest fakt znacznej awersji jednego z kontrahentów do drugiego jako ewentualnego lub już faktycznego współmałżonka³⁶. Obydwa sposoby dowodzenia służą do tego samego celu, tj. do wykazania, że przyczyną zgody na małżeństwo była ciężka i niesprawiedliwa bojaźń. Dlatego w praktyce sądowej zazwyczaj stosuje się je łącznie. Dowodzenie pośrednie służy wtedy do wzmocnienia dowodzenia bezpośredniego³⁷. Jednak nie w każdym wypadku można posłużyć się obydwoma sposobami dowodzenia. Niekiedy środki dowodowe wykazują tylko fakt wywie-

³⁵ SRR, 1 IV 1933, coram Quattrocolo (Dec, XXIII, 121): „...metus difficilis est probationis; agitur enim de animi trepidatione sensibus non obnoxia de qua actu voluntatis qui difficulter a metu discernitur, clanculum plerumque incusso ac propterea leviores probationes admittuntur”.

³⁶ SRR, 8 I 1924, coram Parillo (Dec, XVI, 7); 14 XII 1938, coram Quattrocolo (Dec, XXX, 704); 22 VI 1944, coram Pecorari (Dec, XXXVI, 528); 22 VI 1949, coram Filipiak (Dec, XLI, 320): „Duobus autem modis metus probari solet: modo directo, sc. gravem metum, licet reverentialem, fuisse parti contrahenti incussum; modo indirecto et quidem administrativo seu ex aversione erga alteram partem contrahentem”.

³⁷ SRR, 16 XI 1940, coram Canestri (Dec, XXXII, 797 ns.); 8 VII 1943, coram Canestri (Dec, XXXV, 551); 26 V 1944, coram Wynen (Dec, XXXVI, 362).

rania przymusu na jednego z kontrahentów. Może być również sytuacja przeciwna, tzn. w postępowaniu dowodowym ustalono fakt wielkiej awersji jednego z kontrahentów do drugiego pomimo braku oznak przymusu. W takich sytuacjach rodzi się problem, czy orzeczenie nieważności małżeństwa można oprzeć tylko na jednym z wymienionych argumentów, tzn. na samym dowodzeniu bezpośrednim lub pośrednim? Biorąc pod uwagę każde z tych dowodzeń oddzielnie, Rota Rzymska przyznaje każdemu z nich nieco inny walor.

Z praktyki rotalnej wynika, że samo dowodzenie bezpośrednie może być wystarczające do stwierdzenia nieważności umowy małżeńskiej. Może to mieć miejsce zwłaszcza w sprawach z tytułu przymusu i bojaźni z szacunku, gdyż osoba doznająca bojaźni nie ośmiela się okazać swej niechęci do kandydata na współmałżonka³⁸. Natomiast w wypadku przeciwnym, tj. gdy ustalony zostanie tylko fakt wielkiej awersji, ale nie można ustalić faktu wywierania przymusu, wtedy Rota zajmuje ostrożniejsze stanowisko. W stanowisku tym daje się jednak zauważyć pewną ewolucję. Dawniejsze orzeczenia Roty Rzymskiej³⁹ oraz niektóre z jej nowszych orzeczeń⁴⁰ podzielają pogląd, iż samo dowodzenie pośrednie — czyli z awersji — nie wystarcza do tego, aby orzec nieważność małżeństwa. Ten pogląd uzasadnia się tym, iż to domniemanie, jakie rodzi się z awersji, nie wystarcza do obalenia innego domniemania przemawiającego za ważnością małżeństwa. Domniemanie z awersji jest bowiem tylko ludzkie (*praesumptio hominis*); natomiast domniemanie przemawiające za ważnością małżeństwa jest prawne (*praesumptio iuris*), tj. oparte na dyspozycji kan. 1014. Ponadto domniemanie wynikające z awersji daje tylko pewność, iż przyczyną zgody na małżeństwo nie była wzajemna miłość kontrahentów; pozostawia natomiast wątpliwość, czy przyczyną zgody na małżeństwo nie był inny motyw aniżeli ciężka bojaźń, np. chęć zdobycia wielkich korzyści materialnych⁴¹. Niektóre z now-

³⁸ SRR, 17 I 1912, coram Lega (Dec, IV, 267); 9 VIII 1927, coram Perillo (Dec, XIX, 401); 9 I 1925, coram Jullien (Dec, XVII, 23); 16 X 1943, coram Jullien (Dec, XXV, 736); 26 V 1945, coram Jullien (Dec, XXXVII, 298); 22 III 1957, coram Staffa (Monitor Eccles., 83(1958)475).

³⁹ SRR, Decisiones Recentiores, pars XII, dec. XXIII, n. 17, 24 V 1655, coram Bevilacqua; pars XVI, dec. XXXVIII, n. 11, 11 XII 1669, coram Bevilacqua.

⁴⁰ SRR, 2 IV 1917, coram Sebastinelli (Dec, IX, 62); 7 VII 1928, coram Massimi (Dec, XX, 283); 7 VIII 1929, coram Quattrocolo (Dec, XXI, 396); 14 I 1930, coram Morano (Dec, XXII, 41); 22 III 1957, coram Staffa (Monitor Eccles., 83(1958) 475 ns.

⁴¹ SRR, 27 X 1923, coram Jullien (Dec, XV, 253); 6 VIII 1931, coram Wynen (Dec, XXI, 391); 16 X 1943, coram Jullien (Dec, XXV, 736): „Pro-bata aversione gravi, gravi coactione eam superatam esse presumitur, sed praesumptio haec, hominis quidem, non sufficit ad declarandam

szych orzeczeń rotalnych zajmują nieco inne stanowisko. Jakkolwiek podkreśla się w nich, że dowodzenie pośrednie prowadzi tylko do domniemania, iż przyczyną zgody na małżeństwo była bojaźń, to jednak ponadto zakłada się, iż to domniemanie może przerodzić się w pewność, jeżeli zostanie wykazane, iż inny motyw poza ciężką bojaźnią nie mógł skłonić danej osoby do wyrażenia zgody na małżeństwo z niemiłą jej osobą⁴². Dowodzenie z awersji może więc być wzmocnione przez ustalenie takich okoliczności, które wskazują, iż dana osoba nie zdecydowałaby się na zawarcie małżeństwa z niemiłą jej osobą, gdyby nie doznawała ciężkiej i niesprawiedliwej bojaźni. Okolicznością wzmacniającą ma tu być wielka wrażliwość emocjonalna osoby doznającej awersji do kandydata na współmałżonka oraz fakt, iż w okresie kojarzenia małżeństwa wielką miłością darzyła inną osobę, a nawet współżyła z nią fizycznie⁴³. Ponieważ kobiety z natury są bardziej wrażliwe niż mężczyźni, dlatego jurysprudencja przyjmuje założenie, iż argument z awersji jest skuteczniejszy, gdy osobą doznającą awersji jest kobieta. Tym założeniem bardziej kierowała się dawna jurysprudencja. Nowsze orzeczenia rotalne podkreślają z naciskiem, iż w każdym wypadku trzeba ustalić dokładnie, jaka jest faktyczna wrażliwość danej osoby doznającej awersji do współmałżonka.

2. Ocena zeznań stron

Najogólniej należy stwierdzić, że wartość dowodowa zeznań stron w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni zależy od tego, czy zeznania te przemawiają za czy przeciw ważności małżeństwa, oraz od tego czy składająca je strona jest ofiarą czy sprawcą bojaźni, czy też żadnym z nich.

Według ogólnej reguły przyznanie sądowe (*confessio iudicialis*) małżonków przemawiające za ważnością małżeństwa ma siłę dowodową. W sprawach z tytułu przymusu i bojaźni przyznanie to ma siłę dowodową, gdy składająca je strona jest rzekomą ofiarą bojaźni. Wartość tego przyznania wzrasta, gdy składająca je osoba

matrimonii nullitatem, nisi argumentis certis confirmetur... Nupturiens enim potest matrimonium sibi invisum inire etsi aegre, sponte tamen, quia non subeundo aliaenae voluntati, dominus est consilii sui atque repugnantiam evincit motus causis a coactione plane diversis".

⁴² SRR, 28 I 1920, coram Chimenti (Dec, XII, 24); 8 VI 1925, coram Hindinger (Dec, XVII, 232); 25 VI 1934, coram Mannucci (Dec, XXVI, 349); 18 VII 1942, coram Heard (Dec, XXXIV, 672).

⁴³ SRR, 4 VII 1921, coram Cattani (Dec, XIII, 200); 6 VI 1925, coram Grazioli (Dec, XVII, 279); 21 V 1930, coram Massimi (Dec, XXII, 300); 13 XI 1935, coram Guglielmi (Dec, XXVII, 598); 27 V 1930, coram Janasik (Dec, XXX, 333). por. J. Garcia Failde, *Prueba presuntiva en los procesos rotales*, Revista Espanola de Derecho Canonico 14(1959)748 n.

jest wiarogodna oraz zainteresowana orzeczeniem nieważności małżeństwa⁴⁴. Przyznanie to traci na wartości dowodowej, gdy składająca je osoba nie jest wiarogodna, a tym bardziej gdy oponuje orzeczeniu nieważności małżeństwa mając w tym jakiś interes, np. wielkie korzyści materialne⁴⁵. Podobną wartość ma przyznanie sądowe strony będącej sprawcą bojaźni. Natomiast przyznanie strony, która nie była ofiarą ani sprawcą bojaźni, nie ma siły dowodowej. Zeznanie takiej strony traktuje się jako prawdziwe dopiero wtedy, gdy znajdzie potwierdzenie w innych dowodach. Strona ta niejednokrotnie neguje istnienie bojaźni, a nawet wierzy w dobrowolność zgody u drugiej strony, gdyż fakt wywierania przymusu był jej nieznaną⁴⁶.

Gdy idzie o siłę dowodową zeznań strony przymuszanej, to juriesprudencja przyjmuje inną regułę aniżeli przewiduje art. 117 Instrukcji „Provida Mater” wydanej przez Kongregację Sakramentów dnia 15 sierpnia 1936 roku. Według tej Instrukcji zeznanie stron nie może mieć siły dowodowej przeciw ważności małżeństwa. Jednakże Rota odstępuje od tej reguły. Mianowicie w wypadku, gdy na podstawie zeznań świadków ustalono fakt wywierania przymusu, wtedy zeznanie strony przymuszanej Rota traktuje jako dowód pomocniczy do ustalenia stopnia ciężkości bojaźni. Odstępstwo to jest uzasadnione tym, że stopnia ciężkości bojaźni nikt nie może znać lepiej od tej osoby, która jej doznawała. Osoba ta musi być jednak wiarogodna⁴⁷.

3. Ocena zeznań świadków

Zasadniczy dowód w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni stanowią zeznania świadków. Na świadków w tego ro-

⁴⁴SRR, 28 VI 1912, coram Prior (AAS, 4(1912)648): „Magni ponderis est confessio coniugis in favorem vinculi matrimonialis facta, si aliunde constet eum ab illo vinculo liberari velle; magisque augetur vis testimonii ipsius, si tamquam subiectum metus de pretensio impedimento vis et metus deponat...”; 21 XII 1917, coram Prior (AAS, 10(1918) 421—422); 5 VI 1917, coram Prior (Dec, IX, 131); 5 III 1923, coram Jullien (Dec, XV, 44); 31 VII 1933, coram Mannucci (Dec, XXV, 512).

⁴⁵SRR, 17 V 1922, coram Prior (Dec, XIV, 151); 8 VIII 1927, coram Florczak (Dec, XIX, 374); 13 IV 1942, coram Jullien (Dec, XXXIV, 304).

⁴⁶SRR, 23 IV 1925, coram Grazioli (Dec, XVI, 163); 8 VIII 1927, coram Florczak (Dec, XIX, 374); 23 XI 1929, coram Massimi (Dec, XXI, 497); 14 I 1942, coram Quattrocolo (Dec, XXXIV, 46).

⁴⁷SRR, 7 I 1942, coram Pecorari (Dec, XXXIV, 20); 16 III 1937, coram Wynen (Dec, XXIX, 215); 29 V 1938, coram Janasik (Dec, XXXV, 161); 19 I 1954, coram Felici (Dec, XLVI, 42); 10 VI 1942, coram Grazioli (Dec, XXXIV, 657): „Magni quidem facienda est depositio illius qui metum passus est, ut auctores dicunt; sed quando quaestio sit de subiectiva gravitate ipsius metus aestimanda”.

dzaju sprawach można powoływać nie tylko osoby obce dla stron, ale również osoby dla nich bliskie⁴⁸, tzn. krewnych, powinowatych, przyjaciół. Ponieważ osoby te zazwyczaj są najbardziej wtajemniczone w przedmiot sporu, przeto mogą najwięcej pomóc do wykrycia prawdy. Zeznania tych świadków należy oceniać według zwyczajnych reguł zawartych w kan. 1789—1791 Kodeksu Prawa Kanonicznego. W ocenie zeznań osób bliskich dla stron należy jednak zachować wielką ostrożność, gdyż zeznania te mogą być stronnicze z racji ich emocjonalnego zaangażowania. Obok tych zwyczajnych reguł, w sprawach z tytułu przymusu i bojaźni jurysprudencja wytworzyła jeszcze reguły specjalne. Do tych reguł należy odwołać się w wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza gdy zachodzi sprzeczność w zeznaniach świadków lub wielką trudność znalezienia odpowiedniej ilości świadków. Na szczególną uwagę zasługują dwie reguły.

Pierwsza z tych reguł pozwala rozstrzygnąć trudność, z jaką spotyka się sędzia w wypadku, gdy jedni świadkowie twierdzą, że jakaś osoba została zmuszona do zawarcia małżeństwa, drudzy zaś zaprzeczają. W takiej sytuacji Rota Rzymska posługuje się regułą, według której bardziej należy wierzyć dwom lub trzem świadkom zeznającym z własnej wiedzy o istnieniu przymusu, aniżeli wielu innym świadkom, którzy im zaprzeczają, a nawet utrzymują, że zgoda na małżeństwo została wyrażona całkowicie dobrowolnie⁴⁹. Reguła ta opiera się na domniemaniu, iż bardziej należy wierzyć świadkom, którzy podają fakty znane im z własnej obserwacji, aniżeli tym świadkom, którzy nie znają takich faktów, podając tylko własne opinie. Reguła powyższa została wprowadzona przez dawną jurysprudencję. Współczesna jurysprudencja akceptuje ją.

Drugą z tych reguł wprowadza współczesna jurysprudencja rotalna. Reguła ta zmierza do rozstrzygnięcia trudności, z jaką spotyka się sędzia w wyjątkowych wypadkach, gdy jest brak ilości świadków, jakiej wymaga przepis kan. 1791 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Kanon ten ma następujące brzmienie: § 1. „Zeznanie jednego

⁴⁸ C. 3 X 4, 18; kan. 1974; Instrukcja Kongregacji Sakramentów *Provida Mater* z dnia 15 VIII 1935, art. 122; SRR, 2 VI 1911, coram Lega (AAS, 4(1912)117; 9 IV 1941, coram Wynen (Dec, XXXIII, 23).

⁴⁹ SRR, 11 III 1912, coram Cattani (Dec, IV, 141); 9 VIII 1915, coram Sebastianelli (Dec, XI, 10); 5 III 1923, coram Jullien (Dec, XV, 44); 11 III 1935, coram Mannucci (Dec, XXVII, 116); 3 VIII 1937, coram Wynen (Dec XXXIX, 582): „Scimus hac in re duobus vel tribus testibus fide dignis rem affirmantibus magis credendum esse quam mille negantibus); 24 VII 1937, coram Jullien (Dec, XXIX, 540): „Magis credendum est duobus testibus deponendibus de minis, de vexationibus et similibus, quae sensu proprio percipiuntur, quam mille testibus, qui nude asserunt spontaneum fuisse consensum”.

świadka nie stanowi pełnego dowodu, chyba że jest to świadek kwalifikowany, zeznający o rzeczach dokonanych z urzędu". § 2. „Wystarczający dowód stanowią zeznania dwóch lub trzech świadków wiarogodnych (omni exceptione maiores), którzy pod przysięgą i na podstawie własnej wiedzy zeznają przed sądem zgodnie o tej samej rzeczy lub o tym samym fakcie. W sprawach bardzo ważnych lub w razie poszlak, budzących podejrzenie, czy prawdziwość twierdzeń została dostatecznie wykazana, sędzia może wymagać pełniejszego dowodu”.

Stawiając powyższy przepis, prawodawca kodeksowy ograniczył swobodę sędziego w ocenie materiału dowodowego. Aby być w zgodzie z tym kanonem, sędzia nie może oprzeć się na zeznaniu jednego tylko świadka niekwalifikowanego, ale zawsze powinien starać się o więcej takich świadków⁵⁰. Jednak w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni zdobycie większej ilości świadków bezpośrednich bywa niemożliwe. Przymus jest zazwyczaj wywierany w wąskim kręgu osób (np. w kręgu rodzinnym), dlatego bezpośrednich świadków wywierania przymusu jest niewielu, a nawet może się zdarzyć, że w międzyczasie i oni poumierali. Biorąc pod uwagę tego rodzaju trudności, Rota Rzymska stanęła na stanowisku, iż sędzia może w wyjątkowej sytuacji odstąpić od postanowienia kan. 1791. Po raz pierwszy na takim stanowisku stanęła Rota w orzeczeniu z dnia 13 maja 1921 r., w sprawie, której ponensem był Prior. Według tego orzeczenia w wyjątkowej sytuacji wystarczający dowód może stanowić zeznanie tylko jednego świadka przymusu⁵¹. W orzeczeniu tym Rota nie dała bliższego wyjaśnienia (uzasadnienia) swego stanowiska w tym względzie. Mogło więc ono budzić zastrzeżenia, czy w oparciu o zeznanie jednego świadka bezpośredniego sędzia może dojść do poznania obiektywnej prawdy. Dopiero w orzeczeniu z dnia 18 czerwca 1956 roku w sprawie, której ponensem był Mattioli, Rota daje takie wyjaśnienie. Według tego orzeczenia reguła, jaką stawia kan. 1791, nie obowiązuje bezwzględnie. Jest to bowiem tylko reguła wskazująca. Ocena zeznań świadków w zasadzie — zgodnie z postanowieniem kan. 1789 — należy do swobodnego uznania sędziego. O wartości dowodowej świadków nie może zaś decydować ich ilość, ale ciężar gatunkowy ich zeznań. Dlatego sędzia nie powinien a priori odrzucać zeznań nawet jednego świadka, który bezpośrednio był przy wydarzeniu będącym przedmiotem sporu. Co więcej, na pod-

⁵⁰ M. Myrcha, *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*, Lublin 1936, s. 145 ns.

⁵¹ SRR, 13 V 1921, coram Prior (Dec, XII, 105): „Sufficit unius testis in probatione causarum vel nullo modo vel saltem difficulter haberi possunt plures testes”. Na tym samym stanowisku stanęła Rota w orzeczeniu z dnia 11 VI 1932, coram Guglielmi (Dec, XXIV, 220).

stawie zeznań tego świadka sędzia może oprzeć swój sąd co do nieważności umowy małżeńskiej⁵². Ale za prawdziwością tych zeznań muszą przemawiać następujące warunki, spełniające się jednocześnie:

a) świadek ten jest osobą zasługującą na wiarę w najwyższym stopniu (*persona fide dignissima*);

b) więcej świadków bezpośrednich nie można znaleźć;

c) zeznania tego jednego świadka bezpośredniego są zgodne z zeznaniami jednej lub obu stron wiarygodnych oraz z zeznaniami innych świadków, do których wiadomości o spornych faktach doszły drogą pośrednią;

d) zeznania te znajdują potwierdzenie w takich faktach, których prawdziwość można spokojnie przyjąć, np. krótki okres pożycia stron, trwała awersja jednej strony do drugiej. Fakty te, nie budzące żadnej wątpliwości, mogą w sądzie znaczyć nawet więcej aniżeli żywy głos.

Rota podkreśla przy tym, że same zeznania tylko takich świadków, którzy fakt sporny znają z relacji innych osób, mają bardzo małą wartość, albo nawet nie mają żadnej wartości⁵³. Powyższe stanowisko Roty Rzymskiej wskazuje, iż zmierza ona w kierunku przyznania sędziom większej swobody w ocenie materiału dowodowego.

Zakończenie

Reasumując powyższe rozważania dotyczące kierunku rozwoju współczesnej jurysprudencji Roty Rzymskiej w sprawach małżeńskich z tytułu przymusu i bojaźni, należy stwierdzić, że jakkolwiek pokodeksowa jurysprudencja w zasadzie trzyma się dawnych ustaleń, to jednak ze swej strony wprowadza do nich pewne zmiany zarówno w zakresie prawa materialnego jak i prawa procesowego.

Biorąc pod uwagę prawo materialne należy stwierdzić pewną ewolucję w pojmowaniu bojaźni z szacunku (*metus reverentialis*) oraz warunków, jakie ma spełnić bojaźń, aby — zgodnie z postanowieniem kan. 1087, § 1 — mogła spowodować nieważność umowy małżeńskiej. Nastąpiła pewna ewolucja w pojmowaniu kryteriów ciężkiej bojaźni oraz w interpretacji warunku wyrażonego słowami: *a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium*. Jurysprudencja rotalna za ostateczne kryterium ciężkiej bojaźni przyjmuje indywidualne cechy osoby, będącej pod naporem zagrażają-

⁵² SRR, 18 VI 1956, *coram Mattioli* (*Monitor Eccles.*, 89/1964), z. 1—2, s. 111): „*regulae stabiles, veluti ferreae constantia obligantes, in hisce dari non possunt, et generatim loquendo, principium applicandum est, vi cuius, non copia, sed pondus testimoniorum cautissime attendi debet, prae oculis habito can 1789*”.

⁵³ Tamże.

cego zła. Interpretując zaś wspomnianą formułę kodeksową „a quo ut quis se liberet” staje na stanowisku, że nieważność małżeństwa może spowodować nie tylko bojaźń bezpośrednio wzbudzona w celu wymuszenia zgody na małżeństwo, ale również bojaźń pośrednia, byleby osoba doznająca bojaźni była przeświadczona, iż nie ma innej możliwości uniknięcia zagrażającego zła jak tylko przez wyrażenie zgody na małżeństwo. W ten sposób jurysprudencja rotalna zmierza do coraz dokładniejszego wykrycia czynników psychicznych, które warunkują istotny efekt bojaźni, jakim jest ograniczenie swobody wyboru współmałżonka.

Wydaje mi się, że w tym kierunku należałoby pójść jeszcze dalej. Należałoby mianowicie dokonać rewizji dotychczasowej wykładni bojaźni wzbudzonej przez przyczynę zewnętrzną (metus ab extrinseco incussus). Za taką bojaźń należałoby uznać nie tylko bojaźń wzbudzoną przez zło zagrażające bezpośrednio ze strony innej osoby, ale również zło wynikające z obiektywnej sytuacji społecznej (politycznej, moralnej), w jakiej znajduje się osoba doznająca bojaźni, o ile sytuacja ta została spowodowana przez innego człowieka⁵⁴. Wykluczyć należy nadal tylko skutecznego bojaźni spowodowanej złem zagrażającym ze strony obiektywnych sił przyrody (np. burza na morzu, pioruny). Rewizja dotychczasowego ustalenia w tym względzie byłaby wyrazem konsekwentnego przyjęcia zasady, iż nieważność małżeństwa może spowodować bojaźń pośrednio wzbudzona w tym celu. Rewizji tej mogłaby dokonać jurysprudencja rotalna drogą zwyczaju sądowego. Lepiej było by jednak, gdyby dokonał jej sam prawodawca, wprowadzając poprawkę do tekstu kan. 1087 § 1, tym bardziej że znajdujemy się w okresie wzmoczonej pracy Papieskiej Komisji do rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Biorąc pod uwagę prawo procesowe należy podkreślić, iż jurysprudencja rotalna w sprawach z tytułu przymusu i bojaźni stosuje nieco łagodniejsze reguły oceny ośrodków dowodowych ani-

⁵⁴ Jako przykład bojaźni wywołanej przez niebezpieczeństwo wynikające z obiektywnej sytuacji społecznej może być bojaźń, jakiej doznawały dziewczęta polskie podczas okupacji hitlerowskiej. Na podstawie administracyjnych rozporządzeń władz okupacyjnych niezamężne kobiety polskie były wtedy wywożone na roboty do Niemiec, co było dla nich wielkim złem. Jedyną dla uniknięcia tego zła wiele z tych dziewcząt wychodziło za mąż. W świetle tradycyjnej wykładni wspomnianą bojaźń należy pojmować jako wzbudzoną przez przyczynę wewnętrzną (ab intrinseco). Należałoby jednak ocenić ją jako bojaźń wzbudzoną przez przyczynę zewnętrzną. Źródłem zagrażającego zła, wywołującego bojaźń, była bowiem obiektywna sytuacja polityczna, spowodowana ludzkim działaniem. Trzeba zatem stwierdzić, że jakkolwiek działający ludzie nie mieli zamiaru wymuszania zgody na małżeństwo, to jednak stawiali doznających bojaźni w takiej sytuacji, iż tylko zawarcie małżeństwa uwalniało ich od zagrażającego im zła.

żeli w sprawach z innych tytułów. Zaznacza się to przy ocenie zeznań stron i świadków. Jakkolwiek więc według ogólnej reguły zeznanie stron nie może być dowodem przeciw ważności małżeństwa, to jednak Rota Rzymska zeznanie strony przymuszonej traktuje jako dowód pomocniczy do ustalenia ciężkości bojaźni. Jakkolwiek zgodnie z postanowieniem kan. 1791 zeznanie jednego tylko świadka niekwalifikowanego znającego rzecz z własnej obserwacji nie ma pełnej wartości dowodowej za nieważnością małżeństwa, to jednak Rota Rzymska staje na stanowisku, że zeznanie takiego jednego świadka może być dowodem wystarczającym, jeżeli znajduje potwierdzenie w zeznaniach jednej lub obu stron wiarogodnych oraz w zeznaniach innych świadków, znających rzecz tylko pośrednio, tj. z relacji innych osób. Z tego wynika, że w praktyce Rota faworyzuje zasadę pełnej swobody sędziowskiej w ocenie materiału dowodowego. Ale nie oznacza to, że sędzia może kierować się w tego rodzaju sprawach samym współczuciem dla strony pokrzywdzonej, ponieważ Rota zdecydowanie podkreśla wymóg, aby sędzia dążył do wyrobienia sobie pewności w oparciu o całokształt materiału dowodowego.

Do wyrobienia tej pewności sędzia ma dążyć jednak nie przez mnożenie ilości świadków, gdyż w sprawach z tytułu przymusu trudno jest znaleźć ich większą liczbę, ale przez psychologiczne pogłębienie ich zeznań. W związku z tym nasuwa się postulat, aby wprowadzić obowiązkową obecność sędziów, wyrokujących w danej sprawie, na przesłuchaniu stron i świadków. Dałoby to sędziom większą możliwość poznania okoliczności przymusu, a zwłaszcza właściwości psychofizycznych ofiary i sprawcy przymusu. Jest rzeczą zrozumiałą, że przyjęcie tego postulatu i jego realizacja w praktyce sądowej przekracza kompetencje Roty. Jest to więc postulat *de lege ferenda*. Do nowego prawa procesowego należałoby mianowicie wprowadzić przepis wymagający obecności całego kolegium sędziowskiego w toku przesłuchania stron i świadków. Jedyne wielka trudność, np. zbyt duża odległość zamieszkania jednej ze stron lub świadka, mogłaby usprawiedliwić przesłuchanie ich w drodze rekwizycji. Wydaje mi się, że przyjęcie tego postulatu jest konieczne dla usprawnienia i unowocześnienia działalności sądów kościelnych.

SUMMARIUM

De evolutione S. Romanae Rotae jurisprudentiae recentis in causis de nullitate matrimonii ex vi et metu

In hac dissertatione expositae sunt modificationes ius materiale et processuale spectantes, quae a jurisprudentia S. Romanae Rotae in causis de nullitate matrimonii ex vi et metu inductae erant.

Quod ius materiale spectat, animadvertendum est quandam evolutionem esse in interpretatione essentialium elementorum metus reverentialis atque conditionum — iuxta praescriptum can. 1087, § 1 necessariorum, ut metus nullitatem matrimonii causet, speciatim quoad gravitatem metus conditionemque expressam in verbis: „a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”. Demum: in praxi a S. R. Rota individuales qualitates personae metum patientis ut ultimum criterium gravitatis metus accipitur; sensus vero supra dictae formulae eo modo explicatur, ut nullum sit matrimonium tum si metus gravis sit directe incussus ad extorquendum consensum matrimonialem, tum si ad hoc non sit directe incussus, sed persona metum patiens persuasum habeat se ab eo liberari non posse, nisi matrimonium contrahat.

Quoad autem ius processuale attinet, notandum est in causis de nullitate matrimonii ex vi et metu leviores probationes admitti posse, quam ordinariae regulae exigant. Speciatim: depositio personae metum patientis ut adminiculum in aestimanda gravitate eiusdem metus accipitur; unicus testis non qualificatus fide dignus de propria scientia deponens uti probatio sufficiens habetur, si partes aut alii testes, i.e. testes saltem de auditu, eius relationem confirmant. Ex eo patet recentiore jurisprudentiam S. R. Rotae maiorem libertatem iudicium inducere, quam in can. 1791 praevium erat.